

W 2020 roku padł rekord niewypłacalności polskich firm. Obecny też będzie trudny

data aktualizacji: 2021.01.27



W czwartym kwartale 2020 r. była najwyższa liczba niewypłacalności w historii, było ich o 20 proc. więcej niż w poprzednim, trzecim kwartale 2020 r. Z prognoz Euler Hermes wynika, iż w 2021 nastąpi kolejny znaczny wzrost liczby niewypłacalności w Polsce o +17 proc., ale także na rynkach eksportowych (+25 proc.)

W 2020 r. w oficjalnych źródłach (Monitor Sądowy i Gospodarczy) opublikowano informacje o **1293 niewypłacalnościach polskich firm, tj. o 32 proc. więcej niż przed rokiem** i najwięcej w obecnej dekadzie. Niestety, to nie koniec - przedsiębiorcom dłużej przyjdzie działać w warunkach dużego ryzyka finansowego, czyli zagrożenia niewypłacalnością odbiorców.

Niewypłacalności obejmują niezdolność do regulowania zobowiązań wobec dostawców, której skutkiem jest upadłość bądź którąś z form postępowania restrukturyzacyjnego. Wiążą się z brakiem środków na pokrycie zobowiązań u dostawcy, powodując efekt domina - ich kłopoty z płynnością.

Coraz więcej firm nie czeka na realną pustkę w kasie, podejmując decyzję o restrukturyzacji i ochronie przed wierzycielami z wyprzedzeniem, na podstawie sygnałów rynkowych czy wyłącznie kierując się niekorzystnymi perspektywami.

Ryzyko nie jest rozłożone równomiernie

Nie tylko branżowo, ale i geograficznie. Najbardziej dotknięte wzrostem liczby niewypłacalności są województwa ze znacznym udziałem usług transportowych i turystycznych z północno-zachodniej Polski a także z woj. świętokrzyskiego - z blisko lub ponad 100% wzrostem liczby niewypłacalności r/r.

Największy wzrost skali problemów zakończony niewypłacalnością zanotowały firmy działające w sektorach transportu (+70 proc. r/r) oraz usług (+69 proc. r/r). Załamanie łańcuchów dostaw, nieprzewidywalne wahania popytu (m.in. na produkty inwestycyjne czy w motoryzacji) oznaczały duże problemy wielu producentów - liczba ich niewypłacalności wzrosła r/r o 27 proc.

Nie ma bezpiecznych branż

A przykładem na to jest sektor spożywczy, w którym niewypłacalnych było 109 producentów i przetwórców (czyli ponad 1/3 wszystkich niewypłacalności firm produkcyjnych - 319). Z kolei w handlu wydaje się, iż hurt rozdaje karty (pw. żywności i towarów konsumenckich), ale na horyzoncie problemy detalu, w którym liczba niewypłacalności wzrosła o 35 proc. r/r

Tomasz Starus, członek zarządu Euler Hermes odpowiedzialny za ocenę ryzyka komentuje skutki oraz perspektywy przedsiębiorców: - *Tak złe rezultaty można tłumaczyć na wiele sposobów, wskazując m.in. zaszłości w gromadzeniu rezerw kapitałowych etc., ale najbliższe prawdy jest to najprostsze wytłumaczenie - pandemia i związane z nią ograniczenia oraz utrudnienia, co widać m.in. po niechlubnym rekordzie upadłości w usługach oraz w transporcie (nie tylko towarowym - ten powoli odżywa, ale także w tym pasażerskim). Nigdy w historii nie było tak dużych wzrostów liczby niewypłacalności, rzędu 70% r/r jak w tych sektorach - co pokazuje jak rozległe jest to zjawisko.*

Wierzchołek góry lodowej

W jego opinii większość firm mniejszych, rodzinnych znika bez żadnego sygnału o ich problemach, często nie wyrejestrowując działalności (lub robiąc to z dużym opóźnieniem) w związku z paraliżem urzędów. To

mało eksponowany w statystykach i na co dzień problem, bo rzadko kto pisze o problemach rzeszy drobnych firm, uwagę przyciągają tylko znane marki, np. z branży odzieżowej, ale rodzi duże ryzyko dla dostawców. Są zaskakiwani z dnia na dzień brakiem kontaktu, nie mówiąc o płatnościach za swoje produkty i usługi.

Tomasz Starus wskazuje: - *Rządowa kroplówka pozwoliła przetrwać pierwszy szok, ale nie wyposażyła firm w kapitał na ponowny rozruch, bo ten będą musiały zdobyć same. Ponieważ jak zawsze pożyczkodawcy najchętniej pożyczają firmom w bezpiecznej sytuacji (co wcale nie dziwi), tym które w gruncie rzeczy mogą się bez tego obejść, to cała rzesza pozostałych firm operować będzie chciała przede wszystkim kapitałem w postaci towarów i usług od dostawców. W związku z tym przed większością polskich firm, przed zarządzającymi nimi najtrudniejszy rok i test z zarządzania i przedsiębiorczości w historii - niestety bez możliwości poprawek, drugiego podejścia do egzaminu. Strat w obecnej sytuacji generalnie nie da się odrobić, ratując się m.in. eksportem - na rynkach zagranicznych sytuacja nie jest bowiem lepsza.*

Źródło: <http://www.wk.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/w-2020-roku-padl-rekord-niewyplacalnosci-polskich-66882>